



The Holy See

UROCZYSTOŚĆ ŚWIĘTYCH APOSTOŁÓW PIOTRA I PAWŁA

PAPIEŻ FRANCISZEK

ANIOŁ PAŃSKI

Plac św. Piotra

Środa, 29 czerwca 2022 r.

[Multimedia]

Drodzy Bracia i Siostry!

Ewangelia dzisiejszej liturgii, w uroczystość Świętych Patronów Rymu, przytacza słowa skierowane przez Piotra do Jezusa: „Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego” (Mt 16, 16). Jest to wyznanie wiary, które Piotr wypowiada nie na podstawie ludzkiego zrozumienia, ale dlatego, że natchnął go Bóg Ojciec (por. w. 17). Dla rybaka Szymona, zwanego Piotrem, był to początek drogi – istotnie, będzie musiało upłynąć wiele czasu, zanim doniosłość tych słów wniknie głęboko w jego życie, angażując je całkowicie. Jest to pewien „staż” wiary, który przeszli także apostołowie Piotra i Pawła, podobny do tego, jaki jest udziałem każdego z nas. Również my wierzymy, że Jezus jest Mesjaszem, Synem Boga żywego, jednak potrzeba czasu, cierpliwości i wielkiej pokory, żeby nasz sposób myślenia i postępowania w pełni przystawał do Ewangelii.

Apostoł Piotr doświadczył tego bezpośrednio. Właśnie po tym, kiedy zadeklarował Jezusowi swoją wiarę, gdy On zapowiada, że będzie musiał cierpieć i zostanie skazany na śmierć, [Piotr] odrzuca tę perspektywę, którą uważa za niepasującą do Mesjasza. Czuje się nawet w obowiązku uczynić wyrzut Nauczycielowi, który z kolei go karci: „Zejdź Mi z oczu, szatanie! Jesteś Mi zawadą, bo nie myślisz po Bożemu, lecz po ludzku” (w. 23).

Zastanówmy się – czy nie przydarza się to samo także nam? Powtarzamy *Credo*, wypowiadamy je

z wiarą; jednak w obliczu trudnych prób życiowych wydaje się, że wszystko się chwieje. Jesteśmy skłonni protestować przeciwko Panu, mówiąc Mu, że to niesprawiedliwe, że muszą istnieć inne drogi, prostsze, mniej uciążliwe. Przeżywamy rozterkę osoby wierzącej, która wierzy w Jezusa, ufa Mu; lecz jednocześnie czuje, że trudno jest iść za Nim, i ma pokusę szukania innych dróg niż drogi Nauczyciela. Św. Piotr doświadczył tego wewnętrznego dramatu i potrzebował czasu, musiał dojrzeć. Początkowo myśl o krzyżu napelniała go zgrozą, jednak na końcu życia dał odważnie świadectwo Panu, aż po danie się ukrzyżować – jak mówi tradycja – głową w dół, żeby nie być na równi z Nauczycielem.

Także apostoł Paweł ma własną drogę, on również przeszedł powolne dojrzewanie w wierze, doświadczając chwil niepewności i zwątpienia. Objawienie się Zmartwychwstałego na drodze do Damaszku, które sprawiło, że z prześladowcy stał się chrześcijaninem, należy postrzegać jako początek procesu, w trakcie którego Apostoł doświadczał kryzysów, upadków i nieustannych udręczeń, spowodowanych tym, co nazywa „ościeniem dla ciała” (por 2 Kor 12, 7). Droga wiary nie jest nigdy przechadzką - dla nikogo, ani dla Piotra, ani dla Pawła, dla żadnego chrześcijanina. Droga wiary to nie przechadzka, wymaga wysiłku, niekiedy jest trudna; także Paweł, gdy stał się chrześcijaninem, musiał stopniowo uczyć się bycia nim do końca, zwłaszcza poprzez chwile próby.

W świetle tego doświadczenia świętych apostołów Piotra i Pawła każdy z nas może zadać sobie pytanie: czy wyznając wiarę w Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, robię to ze świadomością, że wciąż muszę się uczyć, czy też uważam, że „już wszystko zrozumiałem”? A także, czy w chwilach trudności i prób zniechęcam się, narzekam, czy też uczę się czynić je sposobnością do tego, by wzrastała moja ufność w Panu? On bowiem – pisze Paweł do Tymoteusza – wybawia nas od wszelkiego zła i ocala, prowadząc do królestwa niebieskiego (por. 2 Tm 4, 18).

Niech Maryja Dziewica, Królowa Apostołów, uczy nas naśladować ich i postępować dzień po dniu drogą wiary.

Po modlitwie *Anioł Pański*:

Drodzy bracia i siostry, każdego dnia jest w moim sercu umiłowana i udręczona Ukraina, nadal nękana barbarzyńskimi atakami, jak ten, który dosięgnął centrum handlowe w Krzemieńczuku. Modlę się, żeby ta szalona wojna szybko się zakończyła i ponownie nawołuję do wytrwania, bez ustanku, w modlitwie o pokój – oby Pan otworzył te drogi dialogu, których ludzie nie chcą albo nie potrafią znaleźć! I nie zaniedbujmy niesienia pomocy ludności ukraińskiej, tak bardzo cierpiącej.

W tych dniach w Rzymie wybuchło wiele pożarów, do których przyczyniły się bardzo wysokie temperatury, a w bardzo wielu miejscach susza stała się już poważnym problemem, powodując

wielkie szkody w działalności produkcyjnej i w środowisku naturalnym. Mam nadzieję, że zostaną wprowadzone konieczne środki, aby stawić czoła tym pilnym potrzebom i zapobiec przyszłym sytuacjom kryzysowym. To wszystko winno nas skłonić do refleksji nad ochroną świata stworzonego, która jest naszym zadaniem, każdego z nas. To nie jest moda, to odpowiedzialność – przyszłość ziemi jest w naszych rękach i zależy od naszych decyzji!

Dzisiaj jest rozdawany tutaj, na placu, pierwszy numer „L’Osservatore di strada”, nowego miesięcznika „L’Osservatore Romano”. W tej gazecie ostatni stają się głównymi postaciami – w istocie, osoby ubogie i marginalizowane uczestniczą w pracy redakcyjnej, piszą, godzą się na przeprowadzanie z nimi wywiadów, ilustrują strony tego miesięcznika, który jest rozdawany bezpłatnie. Jeżeli ktoś chce coś ofiarować, może to uczynić dobrowolnie, ale bierzcie go swobodnie, bo jest to piękna praca, pochodząca od podstaw, od ubogich, jako wyrażenie się tych, którzy są spychani na margines.

W to święto - świętych apostołów Piotra i Pawła, głównych patronów Rzymu, składam najlepsze życzenia rzymianom oraz wszystkim osobom, przebywającym w tym mieście; ufam, że wszyscy znajdą w nim należyte przyjęcie, godne jego piękna. Rzym jest piękny!

Raz jeszcze wyrażam wdzięczność delegacji Ekumenicznego Patriarchatu Konstantynopola, wysłanej przez Jego Świątobliwość Bartłomieja, umiłowanego brata, któremu przesyłam serdeczne i braterskie pozdrowienie.

Serdecznie pozdrawiam pielgrzymów, którzy przybyli, by uczcić arcybiskupów metropolitów, dla których dziś rano poświęciłem paliusze.

Pozdrawiam was wszystkich, drodzy pielgrzymi, w szczególności przybyłych ze Stanów Zjednoczonych Ameryki i z Republiki Czeskiej, z Berlina i z Londynu. Pozdrawiam młodzież bierzmowaną z Barbary, w okolicach Ankony, oraz z Grest di Zagarolo; a także uczestników pielgrzymki, która wyruszyła z Akwilei, zorganizowanej przez Europejskie Stowarzyszenie Romea Strata; pozdrawiam również chłopców i dziewczęta od Niepokalanej.

Wszystkim życzę miłego święta. Proszę, nie zapominajcie o modlitwie za mnie. Dobrego obiadu i do zobaczenia!